

Stefan Konstańczak

## Tadeusza Czeżowskiego koncepcja etyki naukowej

*Słowa kluczowe:* T. Czeżowski, etyka, metaetyka

Przystępując do prezentacji poglądów myśliciela, którego stanowisko filozoficzne wielokrotnie było już przedmiotem rozlicznych analiz i interpretacji, stajemy przed nie lada dylematem. Przede wszystkim wystąpienie może wydać się nieodkrywcze, stanowiąc zaledwie powtórzenie tego, co wcześniej mówili już inni. Pojawia się także ryzyko, które podejmujemy, chcąc wykroczyć poza utarte, szablonowe postrzeganie czyichś znanych poglądów i przekonań. W swoim wystąpieniu zamierzam właśnie podjąć takie ryzyko i przedstawić drogę Tadeusza Czeżowskiego (1889–1981) do sformułowania własnego i oryginalnego systemu etycznego.

Tadeusz Czeżowski jest znany przede wszystkim jako typowy reprezentant szkoły lwowsko-warszawskiej, zajmujący się przede wszystkim logiką i metafizyką. Niemniej jednak w polu jego zainteresowań znalazły się także prace z historii filozofii, psychologii, etyki, estetyki, a nawet dydaktyki.

Beznamiętna, spokojna rzeczowość, panowanie nad własnym stylem, trzymanie go na wodzy – to język Tadeusza Czeżowskiego. Mało u kogo tak wyraźnie się czuje, że język jest tylko środkiem do wyrażania myśli i nie powinien w pracy naukowej stawać się celem. Język i styl Kazimierza Ajdukiewicz i Tadeusza Czeżowskiego najbliższy jest stylowi i językowi Kazimierza Twardowskiego (Rzeuska 1969: 322).

Także jeśli chodzi o sposób uprawiania filozofii, podobieństwo było aż nadto wyraźne. Psychologizm Twardowskiego wywarł także na wymienionych myślicieli ewidentny wpływ.

Postulaty metodologiczne rzeczowości i jasności obowiązujące w szkole lwowsko-warszawskiej zmuszały jej uczniów do studiów nad zagadnienia-

mi ludzkich motywacji i preferencji. Problematyka aksjologiczna była zatem podejmowana niejako równolegle z zagadnieniami psychologicznymi. Nie inaczej było również w przypadku Czeżowskiego, który wkrótce po swoim doktoracie (1914) zajął się aksjologią. Świadczy o tym choćby list Kazimierza Twardowskiego datowany na 11 sierpnia 1915 r., w którym pisze on o swej próbie, na prośbę przebywającego podówczas w Wiedniu Czeżowskiego, wydobyć z biurka w jego pokoju w Domu Akademickim we Lwowie rękopisu pracy *Kilka twierdzeń z formalnej teorii wartości* (Twardowski 1915). W wersji drukowanej tekst ten ukazał się w „Przeglądzie Filozoficznym” w 1919 r. Wówczas Czeżowski pisał jeszcze o wartościach, które traktuje „jako pewną własność przedmiotów”. Zauważył także, że problematyka aksjologiczna dotąd była domeną głównie nauk psychologicznych oraz ekonomii, w jego zaś propozycji oparta została „na logice symbolicznej, której określenia i twierdzenia znajdują nowe zastosowanie” (Czeżowski 1989: 121). Wprowadził wówczas pewne elementy teorii klas, którą rozwinął w swoim doktoracie z 1914 r. dla porównywania niewspółmiernych wartości. Tekst jest napisany zgodnie z przekonaniem logicystów, choć Czeżowski próbował na koniec wykazać, że w życiu codziennym również dokonuje się analogicznych porównań, jak proponowane w jego artykule. Świadectwem takiego stanu rzeczy jest rola pieniądza w społeczeństwie, „nabywamy zań przedmioty posiadające różnorodne wartości, płacimy taką kwotę, jaka wartości odpowiada; przy tym sam dla siebie wzięty pieniądz żadnej z tych wartości, które mają przedmioty nabywane, nie posiada” (Czeżowski 1989: 129). Jest to ważne stwierdzenie, które ostatecznie doprowadziło Czeżowskiego do próby sformułowania programu etyki jako nauki empirycznej. W żadnym wypadku nie można traktować ówczesnej jego propozycji jako kolejnego systemu etycznego. Było to bowiem wskazanie na możliwość zbudowania aksjologii zgodnej z zasadami logiki i zdrowego rozsądku. Co istotne, nie stało to także w sprzeczności z programem etyki naukowej realizowanym przez Kazimierza Twardowskiego. Ponadto oddaje to pewną prawidłowość ewolucji twórczej, którą można zaobserwować wśród wielu znaczących przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej: rozpoczęli oni swą pracę naukową jako logicy, a nawet matematycy, aby ostatecznie zająć się zagadnieniami etyki i estetyki. Charakterystycznym tego przykładem była Maria Ossowska, zajmująca się semantyką, z której obroniła również swoją habilitację, aby po wojnie poświęcić się bez reszty problematyce etyki. Równie charakterystyczne było w tym względzie stanowisko twórcy koncepcji etyki niezależnej, Tadeusza Kotarbińskiego. W mniejszym stopniu dotyczyło to Kazimierza Ajdukiewicza, Władysława Witwickiego, Zygmunta Zawirskiego oraz Izydory Dąbskiej.

## Projekt etyki naukowej Tadeusza Czeżowskiego

Dyskusyjne jest twierdzenie, że Czeżowski od początku swego zainteresowania problematyką wartości budował jakiś specyficzny system etyki niezależnej. Żaden znany jego tekst nie daje podstaw do sformułowania poglądu tego rodzaju. W świetle publikacji i zachowanych materiałów archiwalnych należałoby mówić o programie etyki naukowej realizowanym przez tego filozofa. Etyka niezależna została rozpropagowana przez Tadeusza Kotarbińskiego, a poprzez dyskusje i kontrowersje, jakie wywoływała, nietrafnie jest uznawana za przeciwieństwo etyk zorientowanych religijnie. Prawdą jest tylko to, że w szkole lwowsko-warszawskiej podejmowano dyskusje nad tym, jakie istnieją uwarunkowania stanowisk etycznych i dlaczego jednym z takich uwarunkowań może być religia. Chodziło tu jednak o projekt etyki naukowej, obiektywnej w tym sensie, że jej wskazania nie zależą od przekonań i dyspozycji fizycznych i intelektualnych poszczególnych jednostek. Etyka miała być w takim ujęciu dyscypliną filozoficzną spełniającą takie same wymagania, jak każda inna nauka. Tadeusz Czeżowski w swoich pracach wskazywał, że „Przedmiotem badań naukowych jest cały świat razem z nami samymi” (Czeżowski 1959: 220). Oba te elementy są dostępne poznaniu naukowemu. To „nauki empiryczne mają za przedmiot rzeczy i zjawiska świata, w którym żyjemy, z nami samymi i wytworami naszych działań włącznie” (Czeżowski 1967: 21). Wszystkie nauki stanowią jedność rozumianą dwojako:

Poszczególne teorie i dyscypliny, mające za przedmiot różne wycinki, strony, aspekty tego świata, tworzą także jedność dzięki jedności świata, który badają. A wreszcie wspólne jest ich zadanie najogólniej pojęte: mają one człowiekowi dać wiedzę” (Czeżowski 1967: 28).

Zatem także etyka dostarczać ma wiedzy, choć nie musi próbować usuwać niedoskonałości świata społecznego.

Tymczasem w niektórych opracowaniach możemy spotkać się z próbą zaklasyfikowania poglądów Tadeusza Czeżowskiego jako pewnej postaci etyki niezależnej. Wedle samego toruńskiego filozofa naukowość znaczy oczywiście także niezależność, ale zwłaszcza od osobistych sympatii i preferencji. Można nawet wnioskować, że w jego mniemaniu wszystkie dotychczasowe próby sformułowania koncepcji etyki były skażone nieumiejętnością oddzielenia osobistych przekonań od racji naukowych. Niezależność zatem to nie zachowanie równego dystansu lub pomijanie wpływów zewnętrznych, ale oparcie całej koncepcji na powtarzalnych i weryfikowalnych podstawach. Dopiero wówczas możliwe jest odkrywanie praw i formułowanie teorii naukowych. I w tym kierunku podążał Czeżowski. Tymczasem wielu interpretatorów jego poglądów zaczęło przywiązywać zbyt wielką wagę do „niezależności” pojmo-

wanej na wzór etyki niezależnej Kotarbińskiego, co w efekcie przesłoniło istotę zamiaru toruńskiego filozofa. Przykład takiego potraktowania jego poglądów możemy znaleźć w biografii umieszczonej w książce o polskiej filozofii powojennej:

Czeżowski nie zaproponował żadnego gotowego systemu etycznego, jednakże nie krył swoich preferencji dla pewnej postaci etyki niezależnej, spełniającej zasadę egalitaryzmu, opartej na empirii aksjologicznej i liczącej się z postulatem traktowania cudzych uprawnień wyżej niż własnych. Miała być ona oparta na racjonalnych przesłankach, ogólnoludzka i dynamiczna (Nowicki 2001: 260).

Nie inaczej jest także w innych opracowaniach poświęconych historii etyki polskiej, w których jednym tchem wymienia się obok siebie Kotarbińskiego i Czeżowskiego jako przedstawicieli polskiej etyki niezależnej<sup>1</sup>. W świetle przeprowadzonych badań i analiz takie potraktowanie zamysłu Czeżowskiego nie wydaje się trafnym zabiegiem.

To prawda, że etyka naukowa Czeżowskiego w założeniu była wolna od uwikłania w bieżące konflikty i spory o charakterze ideologicznym. Jako autor podręcznika z metafizyki Czeżowski doskonale zdawał sobie sprawę z tego, jak wiele zmieniło się w filozofii w samym tylko XX wieku. Dlatego w 1948 r. pisał otwarcie:

Przeciwstawianie materializmu i antymaterializmu straciło swój sens naukowy, tym niemniej jednak istnieje i oba stanowiska są głoszone nadal jako hasła przybrane w pozory naukowości. Otóż trzeba zdać sobie sprawę z tego, że dzisiaj naukowymi nie są i dlatego nie są takimi: dlatego mianowicie, że nauka poszła dalej i wymaga nowych metod stawiania i rozwiązywania zagadnień.

Dalej zaś wyjaśnia, dlaczego obu stanowiskom odmawia statusu naukowego:

Nie są to dzisiaj postawy teoretyczne, lecz praktyczne, wytyczają nie kierunki poznania, lecz kierunku działania, wskazują na różnice psychologiczne uczuć i dążeń. Kto chce działać i walczyć o zrealizowanie swoich celów, musi oprzeć się o przekonania, w które wierzy, o dogmaty, ale nauka dogmatów nie dostarcza i dlatego spełniwszy, co do niej należało, pozostaje w tym sporze na uboczu (Czeżowski 1958: 24–25).

Nie inaczej było także w przypadku etyki, która okazała się bezradna w obliczu tego wszystkiego, co zdarzyło się w trakcie II wojny światowej, stąd jego

---

<sup>1</sup> Łatwo to zauważyć także w przypadku studenckich prac awansowych, które podejmują tematy w rodzaju „Etyka niezależna Tadeusza Czeżowskiego” – zob.np.: <http://biesaga.info/wp-content/uploads/2010/03/Biesaga-T.-Prace-doktorskie-magisterskie-i-licencjackie-do-2011.pdf> – poz. 128 [dostęp 20.10.2012].

propozycja jest w pewnym sensie „bezduszna”, gdyż jest narzędziem umożliwiającym beznamiętny opis w kategoriach naukowych dowolnego systemu etyki.

## Droga do etyki empirycznej

Wydaje się, że istotę formowania naukowych poglądów Czeżowskiego trafnie uchwycił w swych wspomnieniach Bogusław Wolniewicz, wskazując, że punktem wyjścia było poszanowanie wolności nauki. „Składają się na nią cztery klasyczne wolności akademickie: wolność *badania*, wolność *nauczania*, wolność *krytyki* i wolność *samorządu*” (Wolniewicz 1989: 398), które warunkują niezależność i poprawność „intelektualnej kontemplacji istoty rzeczy”, w rezultacie której naukowiec formułuje definicje realne. „Kontemplacja ta, platońska *noesis*, widzi w pojedynczym przypadku to, co ogóle: w pojedynczym trójkącie – to, co wspólne wszystkim trójkątom, czyli istotę trójkątności; w jednym człowieku sprawiedliwym – to, co wspólne wszystkim sprawiedliwym, czyli istotę sprawiedliwości” (Wolniewicz 1989: 403). Taka wolność nauki oznacza również konieczność podjęcia indywidualnego wysiłku intelektualnego w celu dotarcia do prawdy. „Nie wystarczy bowiem pokazać komuś prawdę, aby go dla niej pozyskać; każdy może ją sobie przyswoić tylko własnym wysiłkiem, musi żyć się z nią, aby stała się ona jego prawdą – na to zaś potrzeba czasu, nieraz całych lat” (Czeżowski 1958: 285).

Droga do sformułowania takiego ujęcia etyki była długa. Poprzedzały ją rozliczne analizy szczegółowych problemów, jak i obserwacje zjawisk społecznych, których był świadkiem. Pierwszym problemem, z którym się zmierzył, był sam człowiek. Wypowiadał się w rozmaitych dyskusjach na ten temat, dzieląc się swoimi wątpliwościami:

Czym jest człowiek? Istnieje człowiek natury: pełen popędów, instynktów itd. W ciągu rozwoju osobniczego, dzięki wychowaniu, przez wejście w stosunki społeczne nabiera on różnych dyspozycji, zaczyna pojmować i przyjmować pewne zasady moralne. Wyrabia się w nim siła charakteru, która także pozwala mu na postępowanie według tych zasad moralnych wbrew namiętnościom i wbrew pierwotnym popędom. I teraz, który z tych ludzi jest autentyczny? Czy ten pierwotny człowiek natury, czy ten opanowany, uspołeczniony? W pewnym sensie można powiedzieć o człowieku, że on ma zawsze dwie natury – którą z nich uznamy za autentyczną? (Czeżowski 1965: 1194).

Z całą pewnością nie można też lekceważyć wpływu znajomości z Henrykiem Elzenbergiem, z którym razem pracowali na uniwersytecie w Toruniu i blisko się przyjaźnili. Można nawet zauważyć, że dojrzały projekt etyki naukowej Czeżowskiego z jego *Rozważań metaetycznych* nawiązuje do dys-

kusji, jakie toczyli ze sobą. Henryk Elzenberg rozwijał etykę, o charakterze indywidualistycznym. Wątpił, czy jest możliwe zbudowanie uniwersalnego systemu, który by zawierał powinności dla wszystkich ludzi. Twierdził przy tym: „Oceniając jakąś etykę nigdy nie pytać: co by było, gdyby się wszyscy stosowali do jej nakazów? Każda etyka rozsądna z góry zakłada, że tylko pewna mniejszość się zastosuje” (Elzenberg 1994: 148).

Równie ważne wydaje się to, że w swej rozprawie habilitacyjnej o Marku Aureliusz Elzenberg doszedł do przekonania, że „racjonalne uzasadnienie jakiegokolwiek etyki w ogóle osiągnąć się nie da. (...). Chociażby więc nawet dobro i zło były przedmiotowymi cechami rzeczy, my nie mamy żadnych sprawdzianów, pozwalających rozpoznać, które rzeczy są złe, a które dobre” (Elzenberg 1995: 98–99). Skoro więc etyka nie może być chłodną i łatwo weryfikowalną nauką, to problem nie polega na określaniu zakresu praw i obowiązków człowieka, lecz na znalezieniu racji, „które danego człowieka składają do wyznawania tej a nie innej etyki” (Elzenberg 1995: 99).

Czeżowski cenił wysoce naukowe kompetencje Henryka Elzenberga, choć ten, wierny swojej bezkompromisowości w ocenie poglądów innych, nie szczędził słów krytycznych wobec jego prac. Może właśnie dlatego Czeżowski niektóre swe prace dawał do prywatnej oceny autorowi *Kłopotu z istnieniem*, licząc się z zarzutami błędów i niekonsekwencji.

Elzenberg w swojej nieopublikowanej analizie pracy Czeżowskiego *Jak rozumieć „sens życia”* zauważył: „Mówi się także o «sensie życia» całych społeczeństw, jeżeli schodząc z placu przekazały swe osiągnięcia innym, a nawet samej ludzkości, jeżeli po jej zniknięciu komuś jej osiągnięcia będą przekazane” (Elzenberg APAN: 6). Jak się wydaje, Czeżowski, który nie był przeciwnikiem etyki, właśnie pod wpływem lektury pism Elzenberga, bezpośrednich dyskusji i sporów z nim toczonych mógł wypracować swój system etyczny, który eksponował jednak w sferze powinności kwestie ponadjednostkowe. Jego etyka była po prostu bardziej optymistyczna, gdyż wynikała z wiary, że ludzie chcą w sposób nieumarunkowany czynić dobro, a unikać zła. Z drugiej zaś strony pojawia się w tej dyskusji ciekawy akcent związany z samym Elzenbergiem, który być może pod wpływem Czeżowskiego złagodził nieco pesymizm i indywidualizm w swych poglądach etycznych. Wartość nie tkwi w samym czynie, w rezultatach jego urzeczywistniania, ani nawet w intencjach, ale stanowi wypadkową tych wszystkich komponentów. Zewnętrzna ocena działania wykazuje zgodność z wewnętrznymi ocenami i przekonaniami. Im bardziej zintegrowane społeczeństwo, tym zgodność tego, jak jest, z tym, jak być powinno, jest większa. Jednostki postępują moralnie nie dlatego, że mają w tym interes (choć tak może wydawać się na podstawie pobieżnej obserwacji), ale dlatego, że same są przekonane o tym, że powinny postąpić w pewien sposób.

Zarówno własne studia, jak i dyskusje toczone z Elzenbergiem doprowadziły Czeżowskiego do sformułowania autorskiego projektu etyki naukowej, który przedstawił w 1949 r. w postaci artykułu *Etyka jako nauka empiryczna* zamieszczonego w „Kwartalniku Filozoficznym”. W odróżnieniu od większości obszernych podręczników z etyki, przedstawienie tej koncepcji wymagało zaledwie kilkustronicowego tekstu. Było to także zgodne z duchem minimalizmu metodologicznego, któremu hołdowano w szkole lwowsko-warszawskiej, aby prezentować tylko tezy należycie uzasadnione i weryfikowalne. Jan Woleński w swej monografii poświęconej szkole Twardowskiego skomentował tę pracę następująco:

Powyższe ustalenia wykorzystuje Czeżowski do zarysowania koncepcji teorii etycznej. Teorią etyczną jest powiązany logicznie zespół zdań ogólnych, stwierdzających, że jakieś rzeczy są dobre lub złe. Owe zdania ogólne, o ile formułują kryteria normy aksjologicznej, są zasadami etycznymi. Zasady etyczne są zmienne, jak wszelkie uogólnienia, gdyż może się zmieniać znaczenie terminów ogólnych lub zakres doświadczenia; w związku z tym zasady mogą być sprawdzane wyłącznie przy pomocy rozumowania redukcyjnego, przez odwołanie się do ocen jednostkowych. Zasady etyczne są więc hipotetycznymi prawami empirycznymi, a nie – jak się często sądzi – zasadami apriorycznymi. Pozwala to na usunięcie szeregu nieporozumień dotyczących statusu etyki (Woleński 1985: 286).

Sam zaś Czeżowski tak uzasadniał swe stanowisko:

Warunkiem niezbędnym dla budowy teorii etycznej nie jest przeto ani założenie obiektywności, ani założenie bezwzględności ocen, lecz coś innego. Chodzi o to, aby oceny były intersubiektywnie komunikowalne i sprawdzalne lub mówiąc bardziej po prostu, by różni badacze mogli się ze sobą porozumieć co do tego, jak oceniają i czy oceniają zgodnie (Czeżowski 1989: 102).

Czeżowski zdawał sobie jednak sprawę z tego, że jego poglądy muszą wzbudzić opór w środowisku etyków, stanowiąc próbę definitywnego rozstrzygnięcia sporów pomiędzy nimi odnośnie poznawania wartości, źródeł ludzkich motywacji i wyjaśnienia historycznej i kulturowej zmienności moralności. Z tej racji, zanim przystąpił do publikacji swego tekstu, przesłał go do konsultacji Marii Ossowskiej, którą uznawał za niekwestionowany autorytet w kwestii przypisywania etyce statusu nauki. Ossowska odpisała: „Bardzo dziękuję za łaskawe przesłanie mi pracy p.t. *Etyka jako nauka empiryczna*. Odrazu wzięłam to na warsztat w moim seminarjum, ucieszona, że wzbogaciła się o jedną pozycję polską literatura etyczna” (Ossowska AUMK). Zarazem Czeżowski poddał swe poglądy publicznej dyskusji przedstawiając je na posiedzeniu Komisji Filozoficznej PAU w Krakowie. W tym wystąpieniu zawarł istotę swej koncepcji, która wynikała z jego przekonań metafizycznych, gdyż

zakładała podobieństwo sądów spostrzeżeńiowych i ocen, choć zarazem podkreślała ich wzajemną niezależność.

Oceny (...) wykazują uderzające podobieństwo do przekonań spostrzeżeńiowych, które zgodnie z tradycją brentanowską pojmujemy jako stwierdzenia egzystencjalne. Mianowicie: a) podobne są warunki powstawania jednych i drugich, motywem w obu przypadkach staje się wyobrażenie spostrzegawcze przedmiotu na tle odpowiedniej postawy podmiotowej, poznawczej (uwaga) lub oceniającej; b) jedne i drugie są jednostkowe, twierdzące lub przeczące, trafne lub mylne, dla jednych i drugich daje się utworzyć analogiczna definicja prawdziwości; c) jedne i drugie są w swoisty sposób intuicyjne i niedowodliwe; można je natomiast sprawdzać przez porównywanie w różnych przypadkach – można też kształcić w sobie umiejętność oceniania, tak jak umiejętność spostrzegania; d) jedne i drugie wchodzą analogicznie w kompleksy uczuciowe (przekonania spostrzeżeńiowe w uczucia intelektualne, oceny w uczucia wartości); e) jedne i drugie mogą być w analogiczny sposób uogólniane; f) jedne i drugie są w podobny sposób beztreściowe, tzn. zarówno istnienie, które stwierdza się w sądach spostrzeżeńiowych, jak dobro, które stwierdza się w ocenach, nie posiadają treści przedstawieniowej, lecz oba te pojęcia należą do tzw. w logice klasycznej transcendentaliów (Czeżowski 1950: 192–193).

Czeżowski zatem w finalnej wersji tekstu uwzględnił wnioski i sugestie wynikłe z przeprowadzonych konsultacji i dyskusji nad swoim tekstem. Oddźwięk na ten tekst był prawdopodobnie mniejszy, niż oczekiwał jego autor, jednak zarazem od tego czasu zaczęto go traktować jako specjalistę w dziedzinie etyki, czego efektem był jego udział w dyskusjach na temat statusu wartości i etyki, toczonych na łamach czasopism naukowych. Chłodna reakcja nie zniechęciła Czeżowskiego do dalszych studiów nad problematyką aksjologiczną i etyczną. Tymczasem okazało się, że dyskusja nie została zakończona, a dziesięć lat później wszczął ją na nowo artykuł Marii Ossowskiej:

Ten program etyki, nie poparty żadnym przykładem, który mógłby posłużyć jako próbka i punkt zaczepienia do dyskusji, budzi najdalej idące wątpliwości i nie wydaje się rzeczą przypadku, że nikt w toku wielowiekowego trwania dociekań etycznych nie zostawił po sobie tego rodzaju konstrukcji, podczas gdy nie brak systemów budowanych *more geometrico* (Ossowska 1983: 476).

Dopiero replika uświadomiła obserwatorom toczącego się sporu istotę propozycji Czeżowskiego: „Nie przedstawiam programu etyki, który by miał być poparty przykładem. Lecz analizuję systemy etyczne, a wśród nich i te, które są budowane *more geometrico*” (Czeżowski 1989: 108). Z właściwą swoim wypowiedziom kurtuazją dał wówczas do zrozumienia, że Ossowska nie zrozumiała właściwie istoty jego propozycji, bo nie polegała ona na budowaniu kolejnego systemu etyki, ale na stworzeniu meta-etyki, rozumianej na kształt metafizologii czy metalogiki.



Metaetyka była już wówczas rozwijana głównie w krajach anglosaskich, ale stawiała przed sobą znacznie skromniejsze zadania niż propozycja Czeżowskiego. Prace na ten temat znane były również w Polsce (Wolniewicz 1958: 125). Również w pracach toruńskiego filozofa pojawiała się pojęcie „metaetyki”, z tym jednak, że było ono ściśle powiązane z jego tezami z zakresu logiki i metafizyki. Przy okazji dyskusji toczzonej w miesięczniku „Znak” na temat wartości Czeżowski stwierdził:

Od (...) sądów wartościujących odróżniam sądy, które odnoszą się nie do przedmiotów wartościujących (dóbr) – jak tamte, lecz do wartości jako takich, a więc do dobra lub piękna i coś o nich stwierdzają, np. że są obiektywne, nieprzedstawialne itp.; sądy takie należą więc nie do etyki lub estetyki, lecz do teorii, którą można by nazwać metaetyką lub metaestetyką (Czeżowski 1965: 468).

Tym niemniej polemika z Ossowską skłoniła go do poważniejszych studiów na ten temat i do pojęcia próby kompleksowego przedstawienia swoich poglądów i założeń. Z początkiem lat 60. Czeżowski przystąpił do prac nad podręcznikiem z tego zakresu, któremu nadał tytuł roboczy *Rozważania metaetyczne*. Punktem wyjścia tych rozważań były tezy, jakie wygłosił na posiedzeniu Komisji Etycznej PAU w 1949 r. Trzeba ponadto zdać sobie sprawę, że co najmniej część prac traktujących o metaetyce Tadeusza Czeżowskiego, których przecież nie brak w polskiej literaturze filozoficznej, powielią błąd interpretacyjny, który swego czasu popełniła Maria Ossowska.

### ***Rozważania metaetyczne***

Na zakończenie podjętych rozważań wypada skoncentrować się na przygotowanych do druku, ale nigdy niewydanych *Rozważaniach metaetycznych*. Praca ta była redagowana w ostatnich latach życia Czeżowskiego, o czym świadczą przytoczone w rękopisie nieomal w całości i bez istotnych zmian treściowych jego wcześniejsze prace.

Czeżowski nie planował publikacji na miarę *Metaetyki* pod redakcją Iji Lazari-Pawłowskiej, był bowiem przekonany, że etyka nie może sprawy rozróżniania dobra i zła aż tak komplikować, jak to czyniły znane mu prace innych autorów. *Rozważania metaetyczne* nie są zatem podręcznikiem z klasycznej metaetyki, ale uogólnieniem teorii etycznych, porządkującym w pewien sposób w obrębie samej filozofii wszystkie znane dotąd systemy etyczne. Metaetyka jest w takim ujęciu metateorią usytuowaną w obrębie filozofii na kształt zbliżony do metafizyki czy metalogiki. Czeżowski nie proponuje swojej metaetyki jako działu tradycyjnej etyki, ale jako podsumowanie całej dotychczasowej etyki, a zatem wszystkich wypracowanych w jej obrębie systemów. Wymaga to

podjęcia dwóch zabiegów, z których pierwszy polega na jednoznacznym odróżnieniu norm etycznych od norm prawnych „i wszelakich innych norm”. Drugi zaś zabieg wiąże się z uniezależnieniem teorii etycznej od myślenia życzeniowego i wszelkich rozwiązań koniunkturalnych. W swej istocie *Rozważania metaetyczne* są więc koncepcją etyki naukowej, niezależnej od wszystkiego, co nie przejdzie weryfikacji, jakiej podlegają np. wyniki badań nauk empirycznych. Propozycja etyki niezależnej zaproponowana przez Czeżowskiego jest zatem także próbą zachowania naukowego charakteru tej dyscypliny.

*Rozważania metaetyczne* w założeniu miały spiąć rozproszone publikacje z zakresu etyki w jedną spójną całość. Czeżowski nie pisał tej pracy całkiem od nowa, ale starał się wykorzystać maksymalnie wiele ze swoich wcześniejszych opracowań. W żadnym przypadku nie można jednak sądzić, że jest to dzieło ukończone i gotowe do druku. Autor systematycznie je uzupełniał o kolejne rozdziały, modyfikując przy okazji część ze swoich poprzednich prac. Struktura zachowanego rękopisu przedstawia się następująco:

- |                              |   |
|------------------------------|---|
| 1. Wstęp                     | 5. Konflikty wśród kryteriów                |
| 2. Wartości                  | 6. Normy                                    |
| 3. Oceny                     | 7. Aksjologiczne i deontyczne normy etyczne |
| 4. Obowiązki i prawa etyczne | 8. Dobra                                    |

Całość liczy zaledwie nieco ponad czterdzieści stron maszynopisu i skonstruowana jest, jak wcześniej wspomniano, głównie z wcześniejszych prac autora *Filozofii na rozdrożu*. Czytelnik zapoznany w ogólnych zarysach z aksjologią i etyką Czeżowskiego, korzystając tylko z prac zebranych w *Pismach z etyki i teorii wartości*, bez trudu potrafi dopasować odpowiednie prace do przytoczonych wyżej rozdziałów. We wstępie Czeżowski starał się przyszłym czytelnikom jasno wyłożyć cel i założenia, jakie przyświecały mu przy redakcji tej pracy:

Rozważań moich nie nawiązuję do żadnego z istniejących kierunków badań metaetycznych, łączą się jednak blisko z moimi poglądami na temat struktury nauk. Poglądy te są kontynuacją myśli Kazimierza Twardowskiego, a przez niego wiążą się z tradycją Brentanowską, od której przejęły podstawy psychologii, przede wszystkim idiogeniczną teorię sądu oraz klasyfikację uczuć (Czeżowski AUMK: 2).

Istotne zmiany można zauważyć natomiast w rozdziale „Obowiązki i prawa etyczne”, co należy wiązać z polemiką, którą na ten temat toczył swego czasu z Maria Ossowską:

Prawa etyczne, jako uogólnienia ocen pierwotnych – są jak wszelkie uogólnienia niepewne i zmienne, tzn. może okazać się, że kryteria ustalone w pewnym zakresie doświadczenia

moralnego, okazały się niewystarczające w zakresie rozszerzonym, gdy nowe przypadki ocen pierwotnych nie dadzą się pod nie podporządkować. Innym powodem zmienności praw etycznych jest to, że ulega zmianie znaczenie terminów ogólnych, które służą do ich sformułowania (Czeżowski UMK: 12).

Przytoczenie całości poglądów Czeżowskiego wykracza poza ramy podjętego artykułu. Wymaga też niewątpliwie dalszych studiów nad *Rozważaniami metaetycznymi*.

Czeżowski nawiązuje także do swoich dyskusji z Elzenbergiem, eksponując znaczenie filozofii i etyki dla kultury. Podążając właśnie tym tropem, zarazem podkreśla znaczenie swoich rozważań. Twierdzi, że:

Zespół dóbr wytworzonych działaniem członków społeczeństwa stanowi jego kulturę. Postęp w dziedzinie kultury, to jest pomnożenie zbioru dóbr, jest uwarunkowany dwojako, przez wiedzę aksjologiczną i przez pracę: wiedza odkrywa i wskazuje dobra, praca je realizuje. Spożytkowuje dobra zastane jako środki lub składniki do wytworzenia nowych (Czeżowski UMK: 46).

Konkludując podjęte rozważania, nie można nie zauważyć, że badania twórczości klasyków polskiej filozofii zawierają jeszcze wiele nieznanych, a interesujących i ważnych naukowo tekstów, które bez wątpienia należy udostępnić szerszemu ogółowi. Niewątpliwie jednym z nich są właśnie *Rozważania metaetyczne*.

## Bibliografia

- Czeżowski T. (1950), *Etyka jako nauka empiryczna*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”, t. 50, nr 4, s. 192–194.
- Czeżowski T. (1958), *O dwóch poglądach na świat*, w: tenże, *Odczyty filozoficzne*, Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu, s. 17–25.
- Czeżowski T. (1958), *O dyskusji i dyskutowaniu*, w: *Odczyty filozoficzne*, Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu, s. 280–288.
- Czeżowski T. (1959), „Zakończenie”, w: tenże, *Główne zasady nauk filozoficznych*, Wrocław: Ossolineum, s. 220–232.
- Czeżowski T. (1965), *Głos w dyskusji: Czym są wartości?*, „Znak” 4 (130), s. 467–468.
- Czeżowski T. (1965), *Głos w dyskusji: W sprawie autentyczności*, „Znak” 9 (135), s. 1194.
- Czeżowski T. (1967), *O jedności nauki*, w: *Fragmenty filozoficzne. Seria trzecia. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Kotarbińskiego w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa: PWN, s. 17–28.

- Czeżowski T. (1989), *Pisma z etyki i teorii wartości*, Wrocław: Ossolineum.
- Czeżowski T., *Rozważania metaetyczne*, Materiały Archiwalne T. Czeżowskiego, Archiwum UMK, t. 154/II, k. 1–46.
- Elzenberg H. (1994), *Kłopot z istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu*, Kraków: Znak.
- Elzenberg H. (1995), Marek Aureliusz. Z historii i psychologii etyki, w: tenże, *Z historii filozofii*, Kraków: Znak, s. 97–313.
- Elzenberg H., „*Sens życia*” (*Głos dyskusyjny o artykule T. Czeżowskiego*), Materiały Archiwalne H. Elzenberga, Archiwum PAN, j. 33.
- Nowicki M. (2001), *Tadeusz Czeżowski*, w: W. Mackiewicz (red.), *Polska filozofia powojenna*, t. 1, Warszawa: Agencja Wydawnicza Witmark, s. 242–262.
- Ossowska M. (1949), *List Marii Ossowskiej z dn. 29.11.1949 r.*, Materiały Archiwalne T. Czeżowskiego, Archiwum UMK, t. 204.
- Ossowska M. (1983), *Główne modele systemów etycznych*, w: tenże, *O człowieku moralności i nauce. Miscellanea*, Warszawa: PWN, s. 464–479.
- Rzeuska M. (1969), *O języku, stylu i polszczyźnie filozofów szkoły Twardowskiego*, w: *Rozprawy filozoficzne*, Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu, s. 313–334.
- Twardowski K. (1915), *List Kazimierza Twardowskiego do Tadeusza Czeżowskiego z 11 sierpnia 1915*, Materiały Archiwalne T. Czeżowskiego, Archiwum UMK, t. 212.
- Woleński J. (1985), *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Warszawa: PWN
- Wolniewicz B. (1958), *Metaetyka, nowa dziedzina badań*, „*Euhemer*” 3 (4), s. 125.
- Wolniewicz B. (1989), *Szkic do postaci Tadeusza Czeżowskiego (26.07.1889–28.03.1981)*, „*Edukacja filozoficzna*”, t. 9, s. 395–404.

## Streszczenie

Artykuł opiera się w znacznej mierze na przygotowanej do druku, ale nigdy niewydanej pracy Tadeusza Czeżowskiego *Rozważania metaetyczne*. Podręcznik ten miał porządkować najważniejsze systemy etyczne. Metaetyka Czeżowskiego nie jest jednym z działów etyki tradycyjnej, lecz uogólnieniem systemów całej etyki dotychczasowej. *Rozważania metaetyczne* reprezentują koncepcję etyki naukowej, niezależnej od wszystkiego, co nie przejdzie weryfikacji, jakiej podlegają wyniki badań nauk empirycznych.